

Poppe, Andrzej

Dlaczego Drzwi Płockie zwano Korsuńskimi?

Notatki Płockie 18/2-71, 15-20

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dlaczego Drzwi Płockie zwano Korsuńskimi?

Wśród kilku określeń, jakimi darzono brązowe drzwi zdobiące główny portal katedry Mądrości Bożej w Nowogrodzie Wielkim, dwa: *Sigtuńskie* i *Korsuńskie* wymagają jeszcze wyjaśnienia. Dociec zamierzamy tym razem, jak doszło do przypisania dziełu dwunastowiecznej romańszczyzny z warsztatu magdeburckiego metryki bizantyńskiej rodem z Chersonesu (Korsunia źródeł ruskich) — posiadłości cesarstwa na Taurydzie.

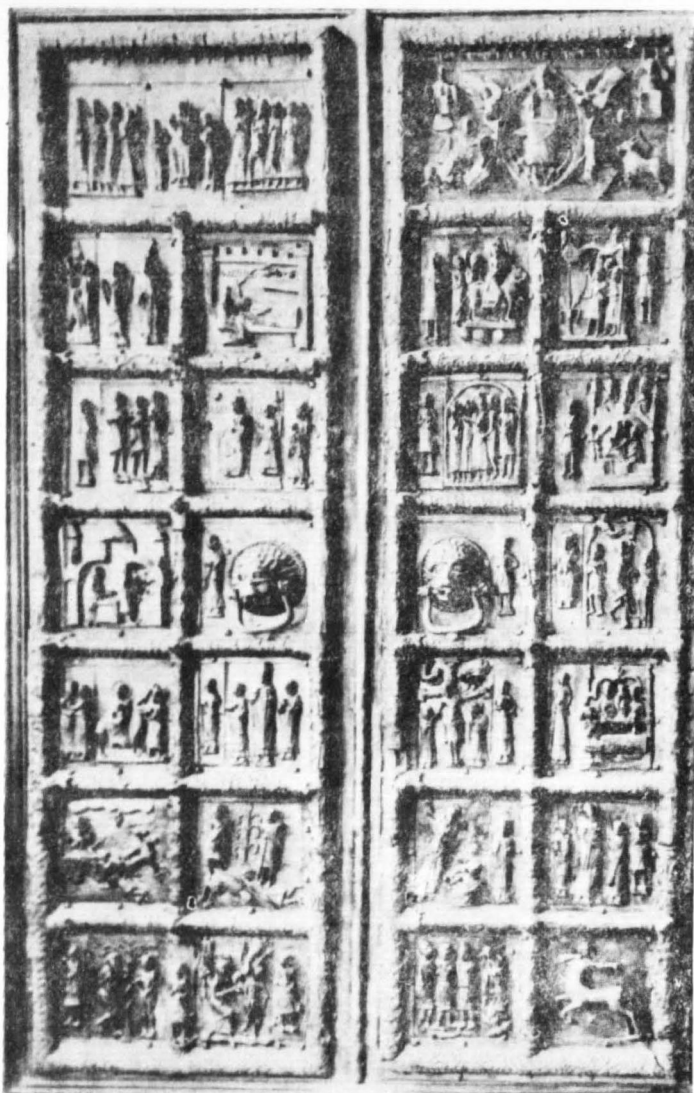
Mimo że na rozdźwięk między nazwą Drzwi a ich wystrojem zwrócono uwagę już w XVIII w., w potocznej mowie nowogrodzian i piśmiennictwie rosyjskim gwołi komunikatywności nazywano je nadal korsuńskimi. Nawet nowa hipoteza łącząca Drzwi z Sigtuną mimo niemal powszechnego jej przyjęcia po ukazaniu się artykułu I. P. Szaskolskiego w 1949 r., nie zdołała wyprzeć historycznej już nazwy¹⁾. Panuje pogląd, formułowany w zasadzie już przez F. Adelunga przy pierwszej próbie wyjaśnienia nazwy Drzwi, że przymiotnik korsuński przylgnał do nich jako określenie stosowane w dawnej Rusi do wartościowych, posiadających archaiczną metrykę przedmiotów kultu wyróżniających się swymi walorami artystycznymi²⁾. To, nie pozbawione pewnej racji, spostrzeżenie wynika ze znajomości szeroko rozpowszechnionych w XVII—XIX w. opinii kształtowanych przez duchowieństwo, zabiegające o pozyskanie dla swoich świątyń nowych „korsuńskich” zabytków kulturowych. Podsycało je również środowisko antykwaryczne znajdujące poparcie w wywodach naukowych wyznaczających Chersonesowi wyjątkową rolę w dziedzinie wpływów artystycznych na Ruś w XI—XIII w. Podjęte w ciągu ostatniego półwiecza badania, głównie archeologiczne, pozwoliły stwierdzić, że Chersones nie był w stanie wywierać wpływu na kulturę, sztukę i w tym również rzemiosło artystyczne Rusi Kijowskiej. Okazało się, że kilkanaście krzyży pectoralnych z napisami słowiańskimi z wykopalisk w Chersonesie, traktowanych jako dowód produkcji miejscowych warsztatów na rynek ruski, należy łączyć z napływową ludnością ruską, która w połowie XIII wieku uszła tutaj przed najazdem mongoło-tatarskim³⁾. Proponowane więc wyjaśnienie nazwy *korsuńskie* nie może zadowalać tym bardziej, że nie próbowano jak dotąd ustalić czasu i okoliczności, w jakich zaczęto niektóre przedmioty kościelne nazywać korsuńskimi. Nader istotne jest również prześledzenie losów Drzwi Płockich w odrzwiach katedry nowogrodzkiej.

Niestety, nie może być uznana za najstarszą wzmianka o drzwiach korsuńskich pod 1450 r.

w „Latopiscu nowogrodzkim cerkwi bożych” „Roku 6958 pokryty został malowidłami przedsiónek świętej Sofii przy drzwiach korsuńskich (u korsuńskich wrat) z polecenia arcybiskupa Eutymiusza”⁴⁾. Wzmianka o ozdobieniu freskami kruchty zachodniej oparta została zapewne o starszy zapis, natomiast sposób lokalizacji zdradza wyraźnie redaktora tej kompilacji latopisarskiej końca XVII w. W XIV—XVI w. położenie kruchty zachodniej było określone: „od strony pałacu władcy”, „od zachodu”. W dodatku kompilator XVII w. posłużył się wyrazem *wrota* zamiast *drzwi*, podczas gdy język staroruski aż do schyłku XVI w. rozróżniał oba wyrazy w podobny sposób jak do dziś język polski rozróżnia *drzwi* — *wrota*.

Najstarszą wzmianką o Drzwiach pozostaje relacja Z. Herbersteina. Oglądając „miedziane drzwi kościelne” słyszał, że przywieziono je z Grecji przed wieloma wiekami jako trofeum ze zdobytego Korsunia. Tak więc w 1517 r. w Nowogrodzie istniało podanie, które upoważniało do nazywania Drzwi korsuńskimi. Ze Herbersteinowi pokazywano Drzwi Płockie i ich dotyczyła legenda, wynika niezbitie z omawianych niżej świadectw: szwedzkiego 1616 r. i syryjskiego 1655 r.

Pierwszy przekaz mówiący bezpośrednio o „drzwiach korsuńskich” znajduje się w tzw. drugim latopiscu nowogrodzkim w rękopisie z ostatniego dziesięciolecia XVI w. Obszerny opis procesji z obrazem Bogurodzicy Włodzimierskiej w niedzielę 22 czerwca 1572 roku wyszedł spod pióra naocznego świadka. Wziął w niej udział Iwan Groźny, który schronił się wówczas w Nowogrodzie w trwożliwym oczekiwaniu wieści z pola walnej bitwy z Tatarami pod Moskwą. Przygnębiony, bliski załamania w dniach owych pisał: „rozbójcą stałem się w myślach i uczuciach ... dlategom znenawidzon jestem od wszystkich”. Ciągnęty przez miasto pochód podążał ku katedrze i „dotarł do drzwi do korsuńskich i tutaj zatrzymali się arcybiskup i car i carewicz i książęta i bojarzy i postawiono stół i na nim misę srebrną połączoną z wodą i relikwie wielu świętych i zaczął arcybiskup wodę święcić ... i śpiewano ku chwale Bogurodzicy i arcybiskup cara i carewicza krzyżem błogosławił i wodą pokropił”⁵⁾. Fakt, że jedna z uroczystości procesyjnych odbywała się przed wejściem od katedry zdobionym „drzwiami korsuńskimi” ma swoją wymowę. Z zachowanego „Rytuálu” Sofii Nowogrodzkiej z ok. 1630 r. wynika zresztą rola „drzwi korsuńskich” podczas ceremonii kościelnych w dniach największych świąt.⁶⁾ W ciągu więc



Romańskie, brązowe Drzwi Płockie (240×360 cm), wykonane w latach 1152—1154 w Magdeburgu na zamówienie Aleksandra z Malonne, biskupa płockiego w latach 1129—1156, dla zbudowanej przez niego katedry (1130—1144) największej z ówczesnych katedr romańskich w Polsce. Drzwi te od XV wieku zdobią główny, zachodni portal katedry Mądrości Bożej (Sofii) w Nowogrodzie Wielkim.

Kopia wykonana w 1972 roku przez Pracownię Konserwacji Zabytków — Oddział w Szczecinie zostanie zainstalowana — w Roku Nauki Polskiej w portalu katedry w Płocku w miejscu, gdzie ongiś znajdował się oryginał.

trwającej około pół godziny ceremonii car Iwan Groźny otoczony duchownymi i świeckimi dostojnikami stał przed romańskimi drzwiami oglądając wypełniające je sceny religijne. Znamienne, że przed przesłono dwoma laty Iwan Groźny wywiózł do swej rezydencji pod Moskwą inne drzwi kościelne, wykonane w 1336 r. na polecenie arcybiskupa Wasyla⁷⁾. Owe „drzwi miedziane złoczone”, nieco mniejsze od płockich zdobiły do 1570 r., naszym zdaniem portal południowy katedry, stąd zapewne kruchę południową zwano także złotą. Dane z lat 1570—1572 pozwalają odrzucić wypowia-

dane w literaturze przedmiotu przypuszczenie, że właściwa pierwotnie drzwiom z 1336 r. nazwa „drzwi korsuńskie” została przeniesiona na Drzwi Płockie.

Drzwi korsuńskie uważano za szczególną ozdobę katedry arcybiskupiej, o czym świadczy dodanie im w XV—XVI w. odpowiedniej oprawy dekoracyjnej. Fasada zachodnia nie stanowiła wówczas białej pokrytej tynkiem płaszczyzny, jak ją znamy dziś, ani też jaką była w 1437 r., kiedy arcybiskup Eutymiusz „pobielł wapnem całą Sofię”. W 1528 r. Makary, ówczesny arcybiskup nowogrodzki „nakazał mala-

zrom ikon pokryć freskami ścianę świętej Sofii nad drzwiami, którymi sam wchodzi, od zachodu; i namalować wyżej Trójcę przenaświętą, zaś poniżej świętą Sofię Mądrość Bożą i wizerunek świętej twarzy Pana Naszego Jezusa Chrystusa (tzn. Weronikę) i dwóch archaniołów z obu stron. I sam arcybiskup wchodzić do katedry i wychodząc modły tutaj zanosił⁸⁾. Z tego współczesnego zapisu dowiadujemy się jednocześnie, że „i przedtem na miejscu tym było malowidło, lecz tylko jeden wizerunek Pantokratora, popiersie, ale zajmujący prawie całe to miejsce, gdzie nynie freskami malowane, lecz z powodu wielu lat uległo zniszczeniu”. Wizerunek Pantokratora, umieszczony na ścianie zewnętrznej i stąd wystawiony na niszczące działanie atmosferyczne, powstać musiał dopiero po 1437 r., najpewniej ok. 1450 r., kiedy to z polecenia arcybiskupa Eutymiusza dekorację malarską otrzymała kruchta zachodnia. Data ta byłaby niezbyt odległa od czasu wyrycia napisów ruskich na Drzwiach Płockich. Podkreślić wypadnie, że autor przytoczonego wyżej przekazu latopisarskiego piszący wnet po 1528 r. posługuje się określeniem opisowym „drzwi ... od zachodu” jakkolwiek musiał znać krążącą wówczas legendę o ich korsuńskim pochodzeniu. Widocznie w tym czasie nazwa „drzwi korsuńskie” nie zdążyła się jeszcze przyjąć.

Na odpowiedź Jakuba de la Gardie — dowódcy oddziałów szwedzkich okupujących Nowogród — skierowaną do konclerza Szwecji hr. A. Oxenstierna z dnia 4 marca 1616 r. w sprawie nadesłania znajdujących się w Nowogrodzie drzwi z Sigtuny, zwracano już uwagę w innym kontekście, a zawiera ona przecież ważne potwierdzenie tożsamości Drzwi, przed którymi w 1517 r. stał Herberstein, w 1572 r. Iwan Groźny, zaś wkrótce po zajęciu Nowogrodu przez Szwedów w lipcu 1611 r. pastor Marcin Aschaneus — właściwy autor hipotezy o ich sigtuńskim pochodzeniu. De la Gardie odradzał ze względów politycznych konfiskatę „tych drzwi prowadzących do głównej świątyni metropolity, co do których Rosjanie zapewniają, że zostały przywiezione jako dar z Grecji”⁹⁾. Usłyszał więc to samo, co przed stu laty poseł cesarza, z tym że jego informatorzy, — zapewne kler katedralny — ze zrozumiałych powodów pominęli wątek podania o zdobyczy wojennej. Natomiast nie było potrzeby kryć się z tym, kiedy w 1655 r. do Nowogrodu zawiął patriarcha Antiochei Makarios. Towarzyszący mu syn, archidiakon Paweł z Halebu (Syria) tak pisał o drzwiach katedry nowogrodzkiej: „Posiada ona olbrzymie cudowne drzwi o dwóch skrzydłach z żółtej miedzi: na drzwiach przedstawione są figury ludzkie, święta pańskie i temu podobne subtelności sztuki. Opowiadają, że władca tego miasta przed około 700 laty podjął wyprawę na kraj Serbów i Greków. Wyruszył on na Korsuń, zdobył go, zburzył i wywiózł stamtąd te drzwi wraz z innymi przedmiotami i wielkimi starożytnymi wspaniałymi ikonami greckimi, które ocalały do dziś”¹⁰⁾

Zastanowić musi, że zarówno Herberstein jak

i Paweł z Halebu powtórzyli bezkrytycznie miejscowe podanie, mimo iż widzieli drzwi na własne oczy. Herberstein jako jeden z niewielu był przecież w stanie odczytać na nich zarówno napisy łacińskie jak i słowiańskie. Paweł z Halebu, choć pisał po arabsku, znał język grecki i mógł zauważyć, że wśród napisów brakuje właśnie greckich. Sądzić należy, że obaj podejmowani jako dostojni goście, otoczeni, ale i skrupowani gościnnością organizujących program wizyty gospodarzy, nie mieli dość czasu, aby przyjrzeć się bliżej zabytkowi. Opowiadania gospodarzy musiały być wielce sugestywne, skoro nawet na początku XIX w., kiedy sprawa rodowodu Drzwi była już dostatecznie wyjaśniona, podróżnik zobaczył na nich „całą hierarchię grecką od zakrystiana po patriarchę w ówczesnych kostiumach i dwór grecki w reliefach figuralnych z napisami”¹¹⁾. Należy też zauważyć, że większość podróżników XV-XVIII w., przeważnie posłów, którzy bawili w Nowogrodzie i musieli oglądać drzwi Sofii Nowogrodzkiej, nie wspomina o nich w swoich zapytaniach i relacjach.

Tak więc na początku XVI w. znane było w Nowogrodzie podanie, które miało uzasadnić nazwanie romańskich drzwi portalu zachodniego katedry mianem korsuńskich. Kiedy owa legenda mogła powstać?

Przegląd zabytków piśmiennictwa staroruskiego wzmiankujących o „korsuńskich” dziełach sztuki religijnej prowadzi do wniosku, że określenie to pojawia się pierwotnie w Nowogrodzie, jest rejestrowane w piśmiennictwie nowogrodzkim, poczynając od schyłku XV w. występuje bardzo oszczędnie w ciągu wieku XVI, na przestrzeni zaś wieku XVII liczba wzmianek jak i samych przedmiotów „korsuńskich” gwałtownie rośnie. Podczas kiedy ze współczesnych Groźnemu świadectw wiemy, że skonfiskował on trzy ikony uznane za pochodzące z Korsunia, XVII-wieczna relacja o wydarzeniach 1570 roku stwarza wrażenie, że wywieziono wówczas z Nowogrodu i okolicy „ikon kosztownych greckich to znaczy korsuńskich” bez liku.

Poza obrębem piśmiennictwa nowogrodzkiego o ikonie korsuńskiej wzmiankuje „Opowieść o zburzeniu Riazania przez Batu-chana” datowana na XIV-XV w. ale zachowana w redakcjach XVI-XVIII w. Wątek o przeniesieniu w 1225 r. cudownego obrazu św. Mikołaja z Korsunia do Zarazska w ks. Riazzańskim mógł się pojawić dopiero w redakcji XVI w., zapewne nie bez wpływów nowogrodzkich, bowiem nie przypadkowo cudowny obraz wędruje z Korsunia do ziemi Riazńskiej przez (!) Nowogród.¹²⁾

Dzieje Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej w XV w., jej upadek polityczny w 1471 i następujące po nim natężenie rozwoju życia umysłowego i artystycznego, pozwalają zrozumieć dlaczego właśnie w Nowogrodzie pojawiło się zapotrzebowanie na dzieła sztuki religijnej z metryką korsuńską. W XV w., pierwszej połowie XVI wieku Nowogród dzięki swymżywionym kontaktom z Europą Zachodnią nie tyl-

ko znajdował się w zasięgu jej wpływów, ale sam podejmował inicjatywę recepcji dorobku kultury i sztuki zachodnio-europejskiej. Wystarczy nadmienić, że w kurii św. Sofii w ostatnim dziesięcioleciu XV w. pracował nad przekładem i kodyfikacją pełnego tekstu ksiąg biblijnych dominikanin Beniamin. Mimo oczywistych kontaktów z krajami katolickimi Nowogród daleki był od „popadnięcia w herezję łacińską”. A właśnie to oskarżenie stało się pretekstem wyprawy 1471 r. i pozbawienia Nowogrodu niezawisłości. Nowogród, Kościół nowogrodzki znalazł się w sytuacji, w której musiał stale dowodzić swej wierności i więzi z Kościołem prawosławnym i bronić swych pozycji również majątkowych, raz po raz uszczuplanych przez władzę moskiewską. W tej sytuacji przegrywając z Moskwą politycznie, Nowogród nie zaniechał konfrontacji ideologicznej uzasadniając swoje prawa do supremacji duchowej. Służył temu cały cykl opowieści powstałych w ostatnich dziesięcioleciach XV i pierwszych XVI w. Podkreślono, że na Rusi Nowogród jest pierwszy od wieków po Kijowie, kpiono z „moskowitzów”, że przyjęli wiarę Chrystusową później, wypominano im cięgi, jakich zasniali w 1169 r. od nowogrodzian wspieranych przez Bogurodzicę. Na świadectwo, iż Nowogród jest prawowitym dziedzicem Carogrodu-Korsunia- Kijowa przywoływano dowody pisane i materialne. W tym celu niektórym ikonom i innym zabytkom zaczęto przypisywać pochodzenie korsuńskie, to znaczy sięgające początków chrześcijaństwa na Rusi. Przesłanek po temu dostarczył znany powszechnie przekaz „Opowieści dorocznej” o wywiezionych z Korsunia w 988 r. do Kijowa ikonach i sprzeczce kościelnym. Interpretację, że coś z tego przypadło i Nowogrodowi, ułatwiał przekaz wymieniający obok metropolity kijowskiego pierwszego arcybiskupa Nowogrodu Joachima Korsunianina, wtrącony przez latopisarza nowogrodzkiego do relacji o chrzcie Rusi dopiero na początku wieku XV.

Warto przyrzeć się bliżej najstarszym wzmiankom o zabytkach „korsuńskich”, jak i im samym. Pozwalają one na obserwację jak stopniowo, nie od razu po powstaniu samej legendy, kształtuje się w szerokiej opinii przekonanie o ich rodowodzie „z Korsunia”, „greckim”, „carogrodzkim”, i jak z czasem dopiero określenie „korsuńskie” łączy się trwale z przedmiotem.

Niektóre latopisy nowogrodzkie lub je wykorzystujące pod r. 1471 w relacji o znakach cudownych zwiastujących upadek Rzeczypospolitej nowogrodzkiej, wzmiankują, że „u św. Zbawiciela w klasztorze Chutyńskim dzwony korsuńskie same z siebie dzwoniły”.¹³ Owe dzwony „korsuńskie” pokazywano jeszcze archidiakonowi Pawłowi z Halebu w połowie XVII w. Ale ów wątek podzwonnego dla Nowogrodu nie mógł powstać wcześniej niż na początku wieku XVI, bowiem we wcześniejszej z końca XV w. redakcji owej relacji o znakach cudownych, o „dzwonach korsuńskich” nie by-

ło jeszcze mowy¹⁴). Dzwon korsuński miał się również znajdować w Pskowie — ośrodku pozostającym w ścisłych związkach z Nowogrodem. W tym przypadku dadzą się zakreslić ramy chronologiczne powstania legendy. Z przekazu latopisu pskowskiego redakcji 1547 r. dowiadujemy się, że Psków otrzymał od monarchy moskiewskiego w 1518 r. nowy dzwon „w miejsce zabranego uprzednio korsuńskiego, którym na wiec zwoływano”. W obszernej „Opowieści o zajęciu Pskowa” napisanej tuż po wydarzeniach 1510 r. znajduje się szczegółowy opis konfiskaty dzwonu wiecowego, ale autor nie mówi nic o jego rodowodzie i wieku, choć opowiada o rozpaczach i łzach pskowian¹⁵). Podanie zrodziło się więc gdzieś po 1510 a przed 1547 r. z tęsknoty do dawnych czasów wiecowego samorządu.

W przytoczonym już wyżej latopisie nowogrodzkim w redakcji schyłku XV w. wymieniona została pod r. 1458 w „Opowieści o wizji zakrystiana sofijskiego Arona” „ikona korsuńska przenajświętszej Bogurodzicy”. Prawdopodobnie trafiła ona wraz z innymi ikonami skonfiskowanymi przez Iwana Groźnego do soboru Zaśnięcia Bogurodzicy na Kremlu moskiewskim. Datowana na w. XIII, ikonograficznie reprezentuje typ Hodigitrii, podobnie jak inna „korsuńska” z Toropca datowana na XII—XIII wiek. Tymczasem na formowanie się typu ikonograficznego Bogurodzicy Korsuńskiej te najstarsze ikony nie miały wpływu, kształtuje się on dopiero w XVI—XVII w. w oparciu o jeden z wariantów Eleusy (Umilenia)¹⁶).

Dwie jeszcze ikony z Sofii Nowogrodzkiej — obie zachowane — określone jako korsuńskie zasługują na omówienie: tronującego Zbawiciela z końca XIV-pocz. XV w., oraz Piotra i Pawła z XI—XII w. Pierwsza z nich inspirowała autora „Opowieści o cudownym pojawieniu się wizerunku Zbawiciela cesarzowi bizantyjskiemu Manuelowi”. Z tego powstałego w pierwszej ćwierci XVI w. w Nowogrodzie podania dowiadujemy się, że „nie jest to jedyna ikona przywieziona z Korsunia, greckiego malowania. Ikona ta przed chrztem Włodzimierzowym była w Carogrodzie a namalował ją własnoręcznie cesarz grecki Manuel” (sic! XII w.)¹⁷ Asynchronizm ten musiał wówczas nie razić. Z kontekstu zwieźłej opowieści wynika zresztą właściwy cel przyświęcający autorowi: potępienie wtrącania się władzy świeckiej w sprawy kościoła. Była to publicystyka bardzo na czasie w obliczu wzmagającej się ingerencji monarchy moskiewskiego w sprawy kościelne Nowogrodu.

Latopisarz nowogrodzki pisząc o zabraniu w 1561 r. obu wymienionych ikon do Moskwy a następnie zwrócenie ich w 1572 r. (Zbawiciela oddano zresztą już tylko w kopii wprowadzając w błąd nowogrodzian) nic nie mówi o ich korsuńskim pochodzeniu. Redaktor zaś XVII w. interpoluje wyraźnie tekst: „ikona ...Piotra i Pawła ...obłożona całą srebrem” dodając „korsuńskim”¹⁸). Ikona zachowała się, datowana jest na w. XI, zaś jej srebrna sukienka

to wyrób miejscowy z XII w. na co wskazują napisy ruskie. Obie te ikony musiały być szczególnie wyróżniane wśród obrazów katedry nowogrodzkiej, skoro autor piszący w latach trzydziestych XVI w. wymienia je informując, że arcybiskup Makary „polecił ikony w świętej Sofii ustawić wedle ustalonego porządku... także Carogrodzkie ikony Najmiłościszszego Zbawiciela naszego... i świętych apostołów Piotra i Pawła”¹⁹). Ikony więc, do których w XVII wieku a może już i nieco wcześniej trwale przyłgnęło określenie „korsuńskie”, tu są nazywane carogrodzkimi.

Jest jeszcze jedna „ikona korsuńska” posiadająca ciekawą historię. Jest to Zwiastowanie Bogurodzicy — ikona XII w. z klasztoru juriewskiego pod Nowogrodem — obecnie w galerii Tretjakowskiej²⁰). Zabrana w połowie XVI w. do Moskwy zajęła wnet miejsce w toczących się podówczas sporach wokół dopuszczalności tych czy innych kompozycji ikonograficznych z punktu widzenia tradycji ortodoksyjnej. Wśród uczestników dyskusji spotykamy znanego nam już Makarego, byłego arcybiskupa nowogrodzkiego, po 1542 r. metropolity moskiewskiego oraz ściągniętego również z Nowogrodu przez cara protoprezbitra Sylwestra. Sprowadzili oni do Moskwy licznych malarzy ikon z Nowogrodu i Pskowa, co przyspieszyło nasilenie się nowych tendencji w sztuce kościelnej i obudziło sprzeciw środowisk zachowawczych. Obie strony odwoływały się zresztą do tradycji. W sporze z djakiem Wiskowatym, który zarzucał pewne odstępstwa od kanonu, „łacińskie mędrkowanie” m. in. w kompozycji Zwiastowania Bogurodzicy, metropolita Makary powołując się na ikonę przywiezioną z Nowogrodu wyjaśnia, że „jest ona malowania korsuńskiego, a przywieziona z Korsunia będzie temu lat pięćset i więcej”. W innych wypowiedziach Makary stale odwołuje się do tradycji kościoła bizantyńskiego, stawia za obowiązujący wzór „malowanie carogrodzkie”, „malowanie greckie”. Chłubi się, że Sofię Nowogrodzką zdobili malowidłami „malarze greccy poświęczeni” i podkreśla, że polecił „aby malowano ze starych wzorów greckich”. Podobnie Sylwester broniąc ortodoksyjności kompozycji ikony Sofii — Mądrości Bożej wskazuje, że jest to kopia z greckiej ikony współczesnej budowie katedry nowogrodzkiej (poł. XI w.). I uogólniając stwierdza: „I na całej Rusi namalowane jest na ścianach i na ikonach greckie i korsuńskie malowanie, zaś tutejszych malarzy malowidła na tychże wzorach oparte”²¹). Widać, że w sporze o treści ideowe, dogmatyczne i formalne w sztuce religijnej określenie „korsuńskie” jest używane jako równoznaczne „greckie” tzn. bizantyńskie, przy czym wzbogaca ono argumentację historyczną niedwuznacznie wskazując, że ikonografia ruska wywodzi się z tej tradycji malarstwa, której dały początek ikony przywiezione z Korsunia przez chrzciciela Rusi św. Włodzimierza. A skoro po upadku Kijowa przechował je Nowogród, stąd staje się oczywiste, że właściwym stróżem tradycji orto-

doksyjnej jest Kościół nowogrodzki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podjęty w połowie XVI w. w Moskwie spór był kontynuacją ścierania się przeciwstawnych tendencji w sztuce religijnej, które dały znać o sobie dużo wcześniej w Nowogrodzie. Nowogrodzka hierarchia kościelna tolerowała a nawet popierała przenikanie motywów zachodnio-europejskich do ikonografii religijnej, szczególnie tych, które wzbogacały jej treść teologiczno-dydaktyczną, ale przy powstawaniu sporów i wątpliwości opowiadając się za nowym jednocześnie nieustannie podkreślała, jak to czynił jeszcze nowogrodzianin protopop Sylwester w Moskwie, że nowogrodzka sztuka religijna stoi na twardym gruncie kanonów chrześcijaństwa ortodoksyjnego i w swym rodowodzie jest nieskazitelnie bizantyńska. W wypadku więc wątpliwości co do tematyki ikonograficznej atestacja władz duchownych, że jest to „malowanie greckie”, „carogrodzkie”, „korsuńskie” oznaczało stwierdzenie zgodności z prawosławną tradycją ikonograficzną. Kanon bizantyński w ikonografii był tak dalece wiążący, że powołanie się w 1502 r. pskowskich malarzy ikon na „wzorce greckie”, przeważało opinię arcybiskupa Nowogrodu i Pskowa Gennadiusza.

Powyższe wywody pozwalają uzmysłowić, jak doszło do tego, że Drzwi zaczęto nazywać korsuńskimi. Nie wiemy nadal kiedy i jak Drzwi Płockie trafiły do Nowogrodu, ale mamy podstawy wnosić, że zawisły one w odrzwiach Sofii z chwilą wyrzycia na nich napisów ruskich, a więc gdzieś między 1415—1465 rokiem. Podejmując decyzję ozdobienia świątyni będącej sercem Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej (jak mawiano wówczas „gdzie Sofia tam Nowogród”) romańskimi drzwiami, zdawano sobie sprawę z ich zachodniej proveniencji, chociażby ze względu na napisy łacińskie. Nie było to pismo obce w Nowogrodzie, gdzie u schyłku XV w. podejmowane były nawet próby nauczania łaciny przy kurii arcybiskupiej i w klasztorach. O ignorancji w wypadku „drzwi korsuńskich” kompetentnej hierarchii kościelnej nie może być mowy i później w XV i pierwszej połowie XVI w. Już jednak z chwilą decyzji wystawienia Drzwi na widok publiczny wyłaniała się kwestia charakteru ich ikonografii z punktu widzenia kanonu ortodoksyjnego. Reliefy Drzwi w swych ujęciach religijnych i symbolicznych sięgają niewątpliwie (przez Italię) wzorów bizantyńskich, ale w potraktowaniu niektórych tematów różnią się od przedstawień właściwych sztuce bizantyńskiej. Sprawa ta warta jest odrębnej rozprawy, tu jedynie zwrócimy uwagę na relief górny przedstawiający tronującego Chrystusa z Matką Boską i apostołami. Nie jest w zgodzie z tradycją bizantyńską umieszczenie po obu stronach Chrystusa apostołów Piotra i Pawła, natomiast Bogurodzicy dopiero dalej na czele grupy apostołów po prawicy Chrystusa. Autor napisów ruskich nad figurą apostoła Pawła stojącego bezpośrednio po prawicy tronującego Chrystusa umieścił napis „priczystaja”. Nie wydaje

się, aby nie zrozumiał tematu i widział tutaj kompozycję Deisis (w której MB występuje bezpośrednio po prawicy Chrystusa). Raczej w sposób zamierzony sugerował sam lub z inicjatywy zleceńodawcy, podobieństwo do tej popularnej na Rusi kompozycji. Tak czy inaczej ikonografia Drzwi uzyskała akceptację arcybiskupa i kleru katedralnego jako zgodna z tradycją sztuki ortodoksyjnej. Uznanie tematu Drzwi za zgodny z „modłą carogrodzką”, „dawnymi wzorami greckimi” sprawiło, że w szerszej opinii zaczęły one uchodzić za dzieło mistrzów greckich, grecki tzn. bizantyński zabytek. Kiedy z kolei u schyłku w. XV i na początku XVI zaczęto gromadzić i wyliczać materialne dowody roli Nowogrodu, jako drugiej po Kijowie duchowej stolicy chrześcijaństwa ruskiego, na listę i to jako jedne z pierwszych, trafiły Drzwi „greckie” Sofii nowogrodzkiej. Do zaliczenia ich do trofeów przywiezionych z Korsunia w 988 r. mógł przyczynić się wspomniany

już przekaz „Powieści dorocznej” wymieniający w redakcji nowogrodzkiej wśród zdobywcy „4 ikony miedziane”²²). Sam wyraz „ikona” miał również szersze znaczenie wszelkiego wizerunku, przedstawienia figuralnego, stąd taką interpretację nowogrodzkiego erudyty należy uznać za nader pomysłową. Drzwi z ich tematyką — swego rodzaju plastyczny ikonostas — w oczach chrześcijanina ruskiego średniowiecza w pełni zasługiwały na miano „ikon miedzianej”. Z chwilą, kiedy nowogrodzianin, duchowny czy świecki, coraz częściej zaczął sobie kojarzyć Drzwi, przed którymi się modlił wchodząc i wychodząc z katedry, z legendą o ich przywiezieniu z Korsunia, określenie ich na codzień wedle cechy w odczuciu ówczesnym najważniejszej, stało się już tylko kwestią czasu. Przełom wieku XV na XVI przyniósł samo podanie, zaś trwałe prawo bytu nazwa „Drzwi korsuńskie” zdobywa w drugiej połowie tego stulecia.

PRZYPISY

1. Por. np. W. N. Lazarew, *Isskustwo sredniwiekowej Rusi i Zapad (XI—XV w.) XIII Międzynarodowy kongress istoriczeskich nauk*. Moskwa 1970 s. 24, 58.
2. Por. ostatnio K. Askanas, *Brazowe drzwi płockie w Nowogrodzie Wielkim, Płock 1971*, s. 9—10.
3. A. L. Jakobson, *Russko-korsunskije swiazi XI—XIV ww.* — „Wizantijskij Wremennik” XIV, 1958, s. 117—128; G. F. Korzuchina, *O pamiątnikach „korsuskogo dieła” na Rusi — tamże*, s. 129—137.
4. *Nowgorodskije letopisi*, SPb. 1879, s. 273, por. też s. 210, gdzie pod r. 1299 wzmianka o „kruchcie korsuńskiej”, wyraźny wtręt w porównaniu z identycznym tekstem nie tylko redakcji XIV—XV w., ale też z końca XVI. Por. tamże, s. 24 i *Nowgorodskaja pierwaja letopiś*. Moskwa 1950, s. 330
5. *Nowgorodskije letopisi*, s. 103.
6. *Cztenija w obszczestwie istorii i drevnostiej rossijskich 1889*, ks. 2, s. 183, 186, 205.
7. W. N. Lazarew, *Wasiljewskije wrata 1336 r. (w:) tenże, Russkaja sredniwiekowaja žiwopiś*. Moskwa 1970, s. 179—215.
8. *Polnoje sobranije russkich letopisiej (dalej PSRL)*, t. VI. *Sofijskije letopisi*. SPb. 1853, s. 285.
9. A. Oxenstierna *Skrifter och brevveling t. V*. Stockholm 1893, s. 94.
10. *Putieszestwie Antiochijskogo patriarcha Makaria w Rossii opisannje jego synom archidiakonom Pawłom Aleppskim*, (w:) *Cztenija...* 1898, ks. 4, s. 70.
11. D. Raupach, *Reise von St. Petersburg nach dem Gesundbrunnen zu Lipezk am Don*. Breslau 1809, s. 33.
12. Por. D. S. Lichaczew, *Powisti o Nikole Zarazskom*, — „Trudy otdiela drevnirussoj literatury t. VII, 1949, s. 257 nn.
13. *Nowgorodskije letopisi*, s. 241; PSRL t. VIII, SPb. 1859, s. 158 t. XII, SPb. 1901, s. 124.
14. PSRL t. IV-1-2, Leningrad 1925, s. 491.
15. *Pskowskije letopisi*, I, Moskwa 1941 s. 94—95, 100.
16. Por. N. P. Kondakow, *Ikonografia Bogorodicy*, t. II, *Pietrograd 1915*, s. 207 n.; W. I. Antonowa, N. E. Mnewa, *Katalog drevnirussoj žiwopisi t. II*, Moskwa 1963, s. 263.
17. *Nowgorodskije letopisi*, s. 183; W. G. Briusowa, Ja. N. Szczapow, *Nowgorodskaja legenda o Manuile carie greczeskom — „Wizantijskij Wremennik” 32, 1971, s. 85—103.*
18. *Nowgorodskije letopisi*, s. 93, 117, 347.
19. PSRL t. VI, s. 285; por. też N. E. Mnewa, W. W. Filatow, *Ikona Pietra i Pawła Nowgorodskogo Sofijskogo sobora*, (w:) *Iz istorii russkogo i zapadnoewropiejskogo iskusstwa*. Moskwa 1960, s. 81—102.
20. W. I. Antonowa, N. E. Mnewa, *Katalog...*, t. I, s. 54—57, tabl. 20
21. Por. N. E. Andrejew, *O dele djaka Wiskowatogo, „Seminarium Kondakovianum” t. V*. Praha 1932, s. 214 nn, oraz tenże, *Mitropolit Makarij kak diatelj religioznogo iskusstwa*, tamże t. VII, 1935, s. 227—244; L. Uspenski, *Rol moskowskich cerkownych soborow XVI wieka w cerkownom iskusstwie*, „Mesesager” de l’Exarchat du Patriarche Russe en Europe Occidentale, Nr 64, Paris 1963, s. 217—250.
22. *Nowgorodskaja pierwaja letopiś*, s. 156, 548. W pierwotnym zapisie chodziło o 4 konie tzn. kwadrygę, ale zapis tego nierozumianego już tekstu uległ w XIII—XIV w. zepsuciu. Por. przekład polski Fr. Sielickiego, *Powieść minionych lat*. Wrocław 1968, s. 292. Podania o korsuńskim pochodzeniu co znakovitszych przedmiotów sztuki kościelnej pojawiły się w XVI w. i w W. Ks. Litewskim. Z Korsoniem łączyć zaczęto obraz MB Ostrobramskiej w Wilnie. W połowie XVI w. Michał Litwin drzwi katedry gnieźnieńskiej(!) wywodził przez Kijów z Chersonesu-Korsunia.